

PRZEDSTAWIAMY  
Nowy  
CHEVROLET  
CRUZE KOMBI



## ostrzydyzur blog

Twój nowy blog

Szukaj tutaj...

Początek Brak kategorii

430.

10 Grudzień 2011 autor

17 komentarzy

Dom. Dzień rodzinny. Sobota a nie niedziela w domu, to rzadkość i stąd pewna niezwykłość tego dnia. Film niezwykłej produkcji i niezwykłej urody w kinie z dzieckiem i dziecką przyjaciółką, przedświątecznie pierniczowanie i nagle dziecko pyta:

- Tato, a tobie coś się ostatnio śniło w pracy fajnego?

Niezwykłość tego pytania dociera do mnie dopiero po chwili. To prawda, że czasem może mi się w pracy nawet coś przyśnić, a niewiele jest takich profesji... I co by różni maruderzy nie gadali, to sprawa była obrabiana już przez niejedną instytucję i wszystkie werdykty stwierdzały nieodmiennie: moja praca na dyżurze polega na gotowości! Nie za to mi się płaci, że stoję przy taśmie, a za to, że w każdej chwili dnia i nocy przy tej „taśmie” natentychmiast stanę... Jak jutro na przykład. Bo też i gdy większość ogromna śpi jeszcze snem niedzielnego poranka, ja już będę się pakował do godzinnej drogi na dyżur...

[f](#) [t](#) [g+](#) [n](#) [k](#) [+](#) 0

Bez kategorii brak

Zobacz więcej...

429.

24 Październik 2011 autor

5 komentarzy

SOR. Proponowałbym nie kupować przez parę miesięcy aut marki powiedzmy X w Mieście\_C... Marki z nazwy nie wymienię, gdyż mógłbym zostać jeszcze posądzony o negatywną reklamę – nie daj panie – przez firmę powiedzmy X pozwany! A ja do marki nic nie mam (a mogłbym – sam nią jeździł) i tylko tak, w trosce o potencjalnego klienta i użytkownika... Auta jechały na platformach pociągu a nikt nie wie przecie, czy przy hamowaniu kolizyjnym nic im się nie stało?.. Poza tym nie mam nic przeciwko, by kierowca z 2% we krwi każdorazowo zderzał się tylko z pojazdami kolejowymi o tej masie lub przeszkodami stałymi (preferowane filary wiaduktów!), a nie na przykład z trzeźwymi tego dnia uczestnikami ruchu wracającymi z dziećmi do domu. No i oczywiście, aby mógł pakować do auta gotowych podróżować z nim debili nie tylu, ile w wynika z dowodu samochodu, a tylu, ilu doń wlezie pod sam sufit... Niech będzie strata kolejarzy (nie zazdrozczę stresu) i moja (który dość się najebię w SOR z baranami, którzy kolizję przeżyją)!..

[f](#) [t](#) [g+](#) [n](#) [k](#) [+](#) 1

Bez kategorii brak

Zobacz więcej...

428.

30 Sierpień 2011 autor

7 komentarzy

Pogotowie\_2. Więcej notek z takim tytułem już nie będzie... Rozwój osobisty człowieka musi polegać na tym, że za pracę taką samą chciałoby się dostawać coraz więcej, albo chociaż tyle samo za coraz mniej pracy... I to właśnie działanie gdzieś w tym kierunku... Może za to od czasu do czasu pojawi się tu wpis pod tytułem „pogotowia\_3”?

Z jednej strony każdy wczorajszy pacjent utwierdzał mnie w przekonaniu o słuszności tej decyzji, a z drugiej... pięć lat to jednak pięć lat. Szczególnie nie przepadam za koniecznością poznawania nowych ludzi zupełnie od nowa... Z wszystkim innym jakoś idzie sobie poradzić...

[f](#) [t](#) [g+](#) [n](#) [k](#) [+](#) 0

Bez kategorii brak

Zobacz więcej...

427.

5 Sierpień 2011 autor

7 komentarzy

Dom. Weekend pijaństwa, ale tym razem mam po temu dobry powód (nawet pan kurier Poczty stwierdził, że trzeba opić)... Dziś powoli sam (niby nie chciałem, ale skoro nawet dziecko w związku z wydarzeniami nocuje u fińskiej ciotki), ale już jutro...

Jakbym zobaczył coś takiego w kinie, to wyszedłbym z tak kiczowatego scenariusza z kina, ale w życiu: jak masz trafić na porodówkę, to oczywiście w dniu, gdy dyżur ma Twój kolega (i jedyny znany Ci w tym szpitalu ginekolog) i to w dniu... jego urodzin...

W życiu niestety jest też tak, że umarł król niech żyje król. Jakże dziwnie podpisywało się w SOR-ze listę obecności lipca, gdzie w pierwszych kilku dniach podpisywał się Kolega\_0, a już w połowie miesiąca co poniektórzy mieli szansę być na jego pogrzebie. Czasem mam go jeszcze pod powiekami, jak zamknę oczy...

[f](#) [t](#) [g+](#) [n](#) [k](#) [+](#) 0

Bez kategorii brak

Zobacz więcej...



### Najnowsze notki

- [430.](#)
- [429.](#)
- [428.](#)
- [427.](#)
- [426.](#)
- [425.](#)
- [424.](#)
- [423.](#)
- [422.](#)
- [421.](#)

### Przełóżaj według tagów

### Archiwum

- [Grudzień 2011 \(1\)](#)
- [Październik 2011 \(1\)](#)
- [Sierpień 2011 \(2\)](#)
- [Czerwiec 2011 \(2\)](#)
- [Maj 2011 \(2\)](#)
- [Styczeń 2011 \(2\)](#)
- [Grudzień 2010 \(1\)](#)
- [Listopad 2010 \(3\)](#)
- [Październik 2010 \(2\)](#)
- [Wrzesień 2010 \(1\)](#)
- [Sierpień 2010 \(2\)](#)
- [Lipiec 2010 \(2\)](#)
- [Czerwiec 2010 \(3\)](#)
- [Kwiecień 2010 \(4\)](#)
- [Luty 2010 \(1\)](#)
- [Styczeń 2010 \(2\)](#)
- [Grudzień 2009 \(2\)](#)
- [Listopad 2009 \(3\)](#)
- [Październik 2009 \(6\)](#)
- [Wrzesień 2009 \(1\)](#)
- [Sierpień 2009 \(3\)](#)
- [Lipiec 2009 \(3\)](#)
- [Czerwiec 2009 \(5\)](#)
- [Maj 2009 \(2\)](#)
- [Kwiecień 2009 \(4\)](#)
- [Marzec 2009 \(6\)](#)
- [Luty 2009 \(4\)](#)
- [Styczeń 2009 \(5\)](#)
- [Grudzień 2008 \(5\)](#)
- [Listopad 2008 \(5\)](#)
- [Październik 2008 \(4\)](#)
- [Wrzesień 2008 \(4\)](#)
- [Sierpień 2008 \(2\)](#)
- [Lipiec 2008 \(5\)](#)
- [Czerwiec 2008 \(3\)](#)
- [Maj 2008 \(2\)](#)
- [Kwiecień 2008 \(4\)](#)
- [Marzec 2008 \(2\)](#)
- [Luty 2008 \(1\)](#)
- [Styczeń 2008 \(6\)](#)
- [Grudzień 2007 \(2\)](#)
- [Listopad 2007 \(4\)](#)
- [Październik 2007 \(6\)](#)
- [Wrzesień 2007 \(4\)](#)
- [Sierpień 2007 \(3\)](#)
- [Lipiec 2007 \(4\)](#)
- [Czerwiec 2007 \(6\)](#)
- [Maj 2007 \(4\)](#)
- [Kwiecień 2007 \(4\)](#)
- [Marzec 2007 \(3\)](#)
- [Luty 2007 \(3\)](#)
- [Styczeń 2007 \(3\)](#)
- [Grudzień 2006 \(7\)](#)
- [Listopad 2006 \(6\)](#)
- [Październik 2006 \(4\)](#)
- [Wrzesień 2006 \(3\)](#)
- [Sierpień 2006 \(5\)](#)
- [Lipiec 2006 \(5\)](#)
- [Czerwiec 2006 \(8\)](#)
- [Maj 2006 \(11\)](#)
- [Kwiecień 2006 \(10\)](#)
- [Marzec 2006 \(8\)](#)
- [Luty 2006 \(11\)](#)
- [Styczeń 2006 \(12\)](#)
- [Grudzień 2005 \(14\)](#)

426.

28 Czerwiec 2011 autor

4 komentarzy

SOR. Organizując w ramach Narodowego Eksperymentu Bezpieczeństwa kolejny Weekend bez ofiar przynajmniej oficjalnie przyznaje się, iż bezpieczeństwo drogowe jest w tym kraju wciąż jeszcze kwestią... eksperymentalną. Statystyka zaś wskazuje, jak bardzo jest to eksperyment tragiczny i kosztowny.

I nie narzekam tym razem od siebie tylko. Pamiętam ubiegłoroczny weekend bez ofiar, kiedy to miałem na SOR-ze dwa „eksperymentalne” trupy. Tym razem (że też ja zawsze mam w takie dni tam dyżury!) nikogo z Eksperymentu nie mieliśmy, acz weekend i tak obfotował w wiele dramatycznych objawień. Te porozbijane sobotnie pijackie lby były znów jakimś miłym i wesołym przerwaniem między jedną tragedią i kolejną... Nawet nie chce mi się pisać o nich czegoś więcej; jeszcze ich nie przetrwałem...

0

Bez kategorii brak

Zobacz więcej...

425.

13 Czerwiec 2011 autor

2 komentarzy

Dom. Urlop krótki acz bardzo udany: pogoda niemordercza (wnętrza klimatyzowane), okoliczności przyrody malownicze, kuchnia odkrywczą (dwa świetne restauracje – mam z dwa kilo więcej!), zakupy sztuki bardzo udane (ech, te ceny!).

I tylko ta droga... Ci, którzy już nie żyli, gdy my jeszcze jedliśmy śniadanie (a dzieci w stanie ciężkim już w szpitalu...) też rano coś zjedli i też nie pomyśleli że jadą po śmierć a nie niedzielną wycieczkę... I znów na przestrzeni pięciuset kilometrów jazdy ze trzy razy jechaliśmy obok (lub naprzeciw) idiotów, którzy muszą dziś jeszcze kogoś życia pozbawić i wygląda, że wszystko im jedno kogo – siebie czy innego kogoś... „Z powrotem” i tak lepiej niż „tam”... Jeszcze trochę i to już będzie blog tylko o tym, jak nie cierpię jeździć po naszych drogach... Zamknę ten i utworzę nowy – antymotoryzacyjny...

0

Bez kategorii brak

Zobacz więcej...

424.

16 Maj 2011 autor

2 komentarzy

SOR. Już po zarażeniu tą ideą nawet dziecka w przedszkolu („Tato, to kiedy będzie ten dzień pechowy?”) obawiałem się, że tym „wiadomo, piątek trzynastego” wkurzać mnie będzie co drugi pacjent z urazem... I wkurza! Ale plussem niewątpliwym magii pechowego dnia jest to, iż urazów było ze dwa razy mniej niż zazwyczaj, więc i wkurzających było odpowiednio niewiele...

Co im miałem objaśniać, że na co dzień mamy urazowych pacjentów dwa razy więcej? A swoją drogą: internistyczni nie postawali na los okrutny i liczba ich jakby bardziej normatywna... Ani jednego psychicznego.

0

Bez kategorii brak

Zobacz więcej...

423.

2 Maj 2011 autor

14 komentarzy

Klinika. Jestem, nie umarłem, choć wiem dokładnie, że właśnie tak łatwo znika się z tego świata... Trzy miesiące siedziałem po prostu na dupie, która spłaszczyła mi się w tym czasie jak ziemia w sparta na karkach trzech słoni. A propos słonia, to mam też po tych trzech miesiącach ze 3 kg więcej w sobie, ale nad tym właśnie pracuję...

Musiałem coś po prostu wysiedzieć i wysiedziałem! A co? Jajco! Co innego można wysiadywać tak długo? ☐

Wracam do gry...

0

Bez kategorii brak

Zobacz więcej...

422.

21 Styczeń 2011 autor

18 komentarzy

Pogotowie\_2. Omal nie zapomniałbym odnotować spostrzeżenia, że podczas dyżuru w jeden dzień ostatniego weekendu organoleptycznie przekonałem się, iż naród zmienił dzień tygodnia jeśli chodzi o obluje i myje się teraz na pewno nie w sobotę. I nie mówię tu o tych, którym zdarzyło się coś nagłego i nieprzewidywalnego, a o tych jedynie, co kaszlą od tygodnia, albo od trzech dni „rwie ich w krzyżu” i wiedza, gdzie i po co idą... Po piątym śmierdziu już nawet nie wietrzyliśmy ambulatorium...

0

Bez kategorii brak

Zobacz więcej...

421.

12 Styczeń 2011 autor

9 komentarzy

Pogotowie\_2. Do jednego ze znanych mi szpitali przywieziono ostatnio pacjentkę z „wykrzywioną twarzą”. Interniści podeszli ze zrozumieniem i kobieta – z rozpoznaniem udaru z niedowładem twarzowo-ramiennym – trafiła na oddział. Już po trzech dniach udar okazał

- [Listopad 2005 \(14\)](#)
- [Październik 2005 \(11\)](#)
- [Wrzesień 2005 \(11\)](#)
- [Sierpień 2005 \(8\)](#)
- [Lipiec 2005 \(4\)](#)
- [Czerwiec 2005 \(7\)](#)
- [Maj 2005 \(4\)](#)
- [Kwiecień 2005 \(7\)](#)
- [Marzec 2005 \(8\)](#)
- [Luty 2005 \(9\)](#)
- [Styczeń 2005 \(8\)](#)
- [Grudzień 2004 \(8\)](#)
- [Listopad 2004 \(6\)](#)
- [Październik 2004 \(8\)](#)
- [Wrzesień 2004 \(5\)](#)
- [Sierpień 2004 \(9\)](#)
- [Lipiec 2004 \(3\)](#)
- [Czerwiec 2004 \(5\)](#)
- [Maj 2004 \(9\)](#)
- [Kwiecień 2004 \(8\)](#)
- [Marzec 2004 \(12\)](#)

#### Blogroll

- [Blog redakcyjny](#)
- [Blog.pl](#)

#### Kategorie

- Brak kategorii
- Kokpit

się... zwichnięciem w stawie skroniowo-zuchwowym. Jeśli sprawa wyglądała tak, jak ją znam z bezpośredniego źródła, to jest to jeden z lepszych dowcipów medycznych, jaki w życiu słyszałem. I założę się też, że najmniej śmieszna przygoda w życiu owej kobiety... Dr Haus też jest ponoć świetnym dignostą, ale to dopiero jest coś!..

Widok z dzisiejszego nad-ranka... Boję się, że jak zamknę oczy, to będę miał go pod powiekami... I ten zapach... Nikomu nie życzę...



Bez kategorii *brak*

[Zobacz więcej...](#)

Strona 1 z 44 [1](#) [2](#) [3](#) ... [44](#) [Następna strona](#)

